

Kronika 23 wycieczki LWÓW – KRESY WSCHODNIE



Przyjedź do Lwowa...

*...Możesz przyjechać jesienią,
gdy będziesz miał na to ochotę.
Ujrzysz, jak piękne odcienie
mają parki czerwono-złote.*

*Do Lwowa przyjechać warto
o każdej porze roku,
przyjmie cię sercem otwartym
miasto pełne uroku.*

Krystyna Angielska, wiersz „Zaproszenie”

W 23-cią wyprawę Stowarzyszenia Geodetów Podróżników zorganizowaną przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich Oddział Kraków w dniach 19 – 22 września 2013 roku wyruszyło 54 osoby.

Czwartek 19 września - Dzień 1

Precyzyjny plan podróży, doświadczenie organizacyjne a przede wszystkim ogromna dyscyplina uczestników sprawiły, że już o godzinie 6:02 byliśmy gotowi do drogi, dlatego z Krakowa wyjechaliśmy o godzinie 6:45. Tym razem jednak nie była to zasługa śpiochów czy pozostawionych w domu dokumentów a brakującego mikrofonu na pokładzie naszego luksusowego autokaru. Pilot wycieczki Pan Grzegorz Petyszak przeprosił za powstałe opóźnienie oraz powitał w imieniu biura podróży SOLTOUR.



Tradycyjnie już odczytana została Konstytucja Stowarzyszenia Geodetów Podróżników, którą następnie wszyscy uczestnicy wyprawy jednogłośnie przyjęli.



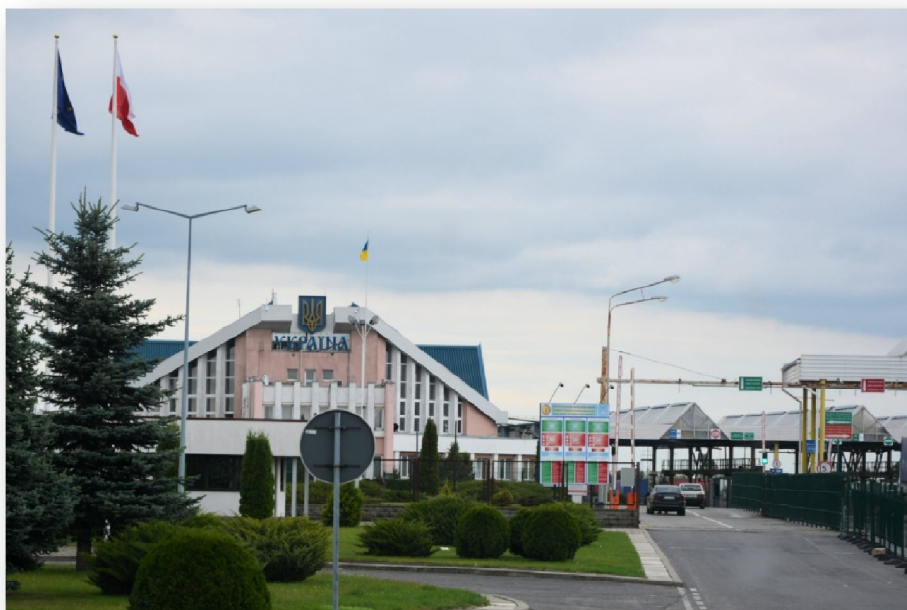
Na czas 23 podróży w wyniku demokratycznych wyborów powołano władze wycieczki. Prezesem wyprawy został Zbigniew Kasperczyk, Gospodarzem Wanda Bednarczyk, Gospodynią Mieczysław Nakielny, Skarbnikiem Jacenty Rajski, a Sekretarzem Mirosław Marciniak. Ukonstytuowanie się Zarządu Wycieczki zwieńczył Hymn Geodety, oraz huczne strzelanie balonów.



Czas podróży wypełniały znane melodie przy akompaniamencie gitary Kolegi Gienia Gądka, a refreny przeplatały się symbolicznymi toastami.



O godzinie 12:45 podjęliśmy pierwszą próbę przekroczenia pustej tego dnia granicy Polsko-Ukraińskiej w Korczowej. Pierwsze podejście zakończyło się o godzinie 13:13 wynikiem 1:0 dla Ukrainy. Nie wpuszczono nas do kraju przeznaczenia ponieważ stwierdzono pewniem mały aczkolwiek istotny brak, mianowicie nasz kierowca nie posiadał paszportu. Kolejne dwie godziny spędzone na granicy wypełniło szkolenie na temat „Jaką drogą do drogi” którą przygotowała i przeprowadziła kol. Elżbieta Biel. Szkolenie zakończyła publiczna debata, która od tematu służebności, przeszła w zasiedzenie, następnie przez dywagacje na temat możliwości zależenia skończyła się na różnych częściach ciała którymi ową czynność prawną można dokonać. Po zmianie kierowców o godzinie 15:25 podjęliśmy kolejną próbę przekroczenia nadal pustej tego dnia granicy w Korczowej. Chwilę później o godzinie 16:52 cieszyliśmy się już pełnym sukcesem 1:1 dla Polski.



Pomknęliśmy prosto na Lwów. Po drodze czekało na kilka nieplanowanych postojów.



Lwów powitał nas niespodziewanymi atrakcjami w postaci licznych objazdów. Po drugim okrążeniu śródmieścia, nie mogąc znaleźć hotelu, poprosiliśmy napotkanego strażaka o pomoc. Dzięki jego uprzejmości udało nam się późnym wieczorem dojechać do hotelu Nota Bene, który urzekł nas swoją nowoczesnością, gustownym wnętrzem...



... oraz pyszną kolacją w galicyjskim smaku. Wieczór uświetnił kabaret lwowski, który przeniósł nas w lata 20 minionego wieku.



Piosenki przypomniaty nam za co kochamy Lwów. Skoczne rytmy Walca, Tanga i Polki podrywały nas do tańca a znane szlagiery takie jak „Sokoły” czy „Tylko we Lwowie” śpiewaliśmy pełnym tchem i jednym głosem.



Piątek 20 września - Dzień 2

Po śniadaniu punktualnie o 7:00 wyruszyliśmy ze Lwowa dalej na wschód. W autokarze powitał nas przewodnik Pan Leszek Pakosz, który opowiadał nam nie tylko o samym Lwowie, ale również o jego sławnych mieszkańcach.



Podróż po Podolu rozpoczęliśmy od Oleska gdzie urodził się Król Jan III Sobieski. W pamięci pozostaje zamek z wieloma symbolami ówczesnej Rzeczypospolitej.



Na dziedzińcu zamkowym mogliśmy podziwiać renesansowe krużganki.



Na pamiątkę kupujemy szlachectwa od Kawalera Zakonu Ochrony Podróżników zaświadczające o nawiedzeniu przez nas Zamku w Olesku, a także prawo by bez przeszkód podróżować terenami Galicyji oraz Wołynia, oraz dożywotnie zwolnienie z podatku podymnego.



Następnie pojechaliśmy do miejscowości Podhorce, gdzie znajduje się renesansowa rezydencja hetmana Stanisława Koniecpolskiego oraz kościół będący kopią słynnej Basilica di Supergi z Turynu.



Pałac jest nawiedzany nie tylko przez grupy turystów ale również przez Białą Damę. Błąkając się po piwnicznych lochach mogliśmy doświadczyć kontaktów III stopnia z zaświatem.



Twierdza obronna w Złoczowie zaliczana jest do tak zwanego „złotego pierścienia Ziemi Lwowskiej”. W jej wnętrzu mieści się renesansowy zamek oraz barokowy pałac.



Zamkowe komnaty nawiązywały do czasów swojej świetności za panowania króla Jana III Sobieskiego, który często tu rezydował.



Powrót do Lwowa zaskoczył nas nieoczekiwanie postojem w trakcie którego zwykła droga dwukierunkowa potrafiła zamienić się w kilku pasmową arterię.



Na koniec dnia wspieiliśmy się po 253 stopniach kopca Unii Lubelskiej, aby dowiązać się do geodezyjnego punktu wyznaczającego początek lwowskiego układu katastralnego.



Na wysokości 413m n.p.m. podziwialiśmy piękną panoramę Lwowa przy blaskach zachodzącego słońca...



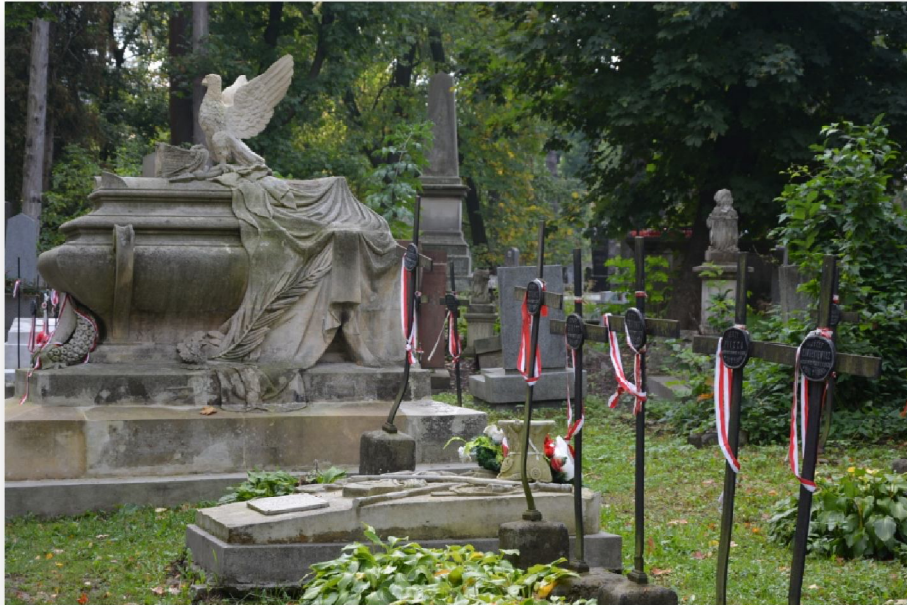
... oraz wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcie.



Sobota 21 września - Dzień 3

*...Proście wy Boga o takie mogiły,
Które łez nie chcą, ni skarg, ni złości,
Lecz dają sercom moc czynu, zdroj siły,
Na dzień przyszłości...*

Maria Konopnicka, wiersz „Na cmentarzu”



Stąpając w zadumie po wąskich alejach Cmentarza Łyczakowskiego w cieniu kaplic, kolumn, i mogił m.in. Marii Konopnickiej, Gabrieli Zapolskiej, Stefana Banach, Powstańców oraz wielu innych znanych Polaków odkrywaliśmy historię wykutą w kamieniach.



Dotarliśmy również do odbudowanego cmentarza Orłąt Lwowskich, gdzie pozostały po nas zapalone znicze oraz biało-czerwone kwiaty.



Lwów to miasto wielokulturowe, o czym świadczą unikatowe zabudowania poszczególnych dzielnic. Na początek dzielnica Rusińska (Ukraińska), podziwiamy tutaj wspaniały zespół Uspeńskiej cerkwi w stylu renesansowym.



Dzielnica Ormiańska skrywa Katedrę pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, będącą najstarszym a jednocześnie najcenniejszym kościołem we Lwowie.



Zupełnie niepozorna, a wręcz mało atrakcyjna z zewnątrz Katedra Ormiańska, zapiera dech w piersiach każdemu, kto tylko wejdzie do jej wnętrza. Paleta barw, mnogość malarskich detali po prostu zachwyca. Podczas naszej wizyty mogliśmy doświadczyć również krótkiej ale bardzo mistycznej modlitwy ormiańskiej.



Rynek, centralną część placu zajmuje blok śródrynkowy, którego południową ścianę stanowi Ratusz zwany przez mieszkańców „Szpetnym kłosem z kominem”.



Zwiedzamy Rynek z jego piękną architekturą, zabytkowe kamieniczki w jednej z nich rezydował niegdyś król Polski Jan III Sobieski.



Przy ulicy Kopernika wstępujemy na chwilę do zabytkowej apteki, gdzie w 1853 roku po raz pierwszy na świecie zapłonęła lampa naftowa konstrukcji naszego rodaka Ignacego Łukasiewicza.



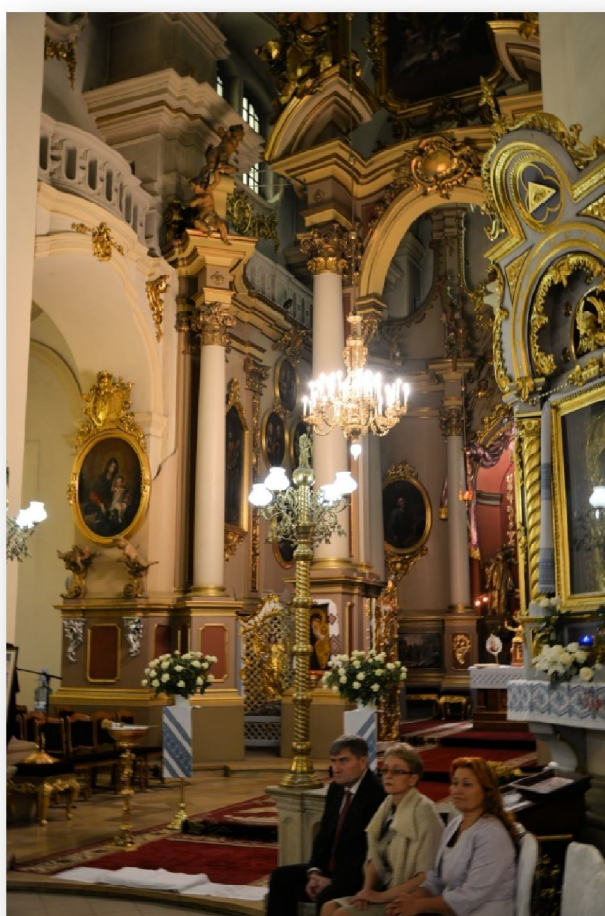
Pierwsza na świecie lampa naftowa po dziś dzień znajduje się we wnętrzu apteki.



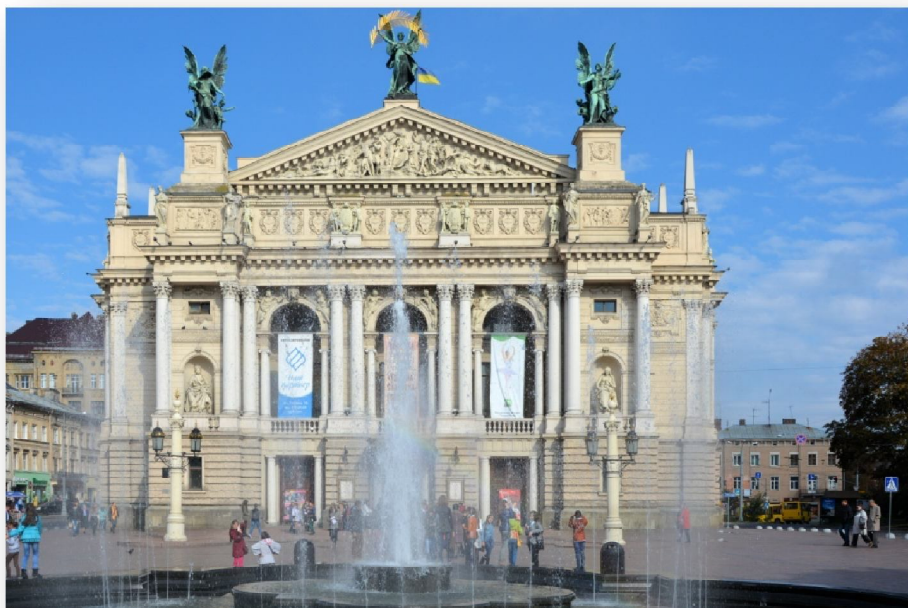
Słynna Cerkiew Jura bogato złocona z kopią całunu turyńskiego to kolejny etap zwiedzania.



Ślub w cerkwi, a w hotelu wesele.



Teatr wielki we Lwowie zachwycił nas swoją architekturą, nawiązującą do dzieł włoskiego renesansu. Jednocześnie przypomniał nam znakomite inscenizacje, wielkich aktorów i wybitnych reżyserów, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii polskiego teatru.



Restauracja Lwowski Brzeg znajdująca się za garderobą Opery, na drugim brzegu rzeki Pełtawy, w podziemiach Wałów Hetmańskich uraczyła nas pyszną kolacją.



Wielkim artystycznym przeżyciem była operetka Franza Lehara „Wesoła Wdówka”. Wnętrze Opery również zrobiło na nas ogromne wrażenie.



Niedziela 22 września - Dzień 4

W trzecim dniu wycieczki zobaczyliśmy lwowski stadion piłkarski wybudowany z okazji organizacji Mistrzostw Europy 2012.



Na Wzgórzach Wuleckich złożyliśmy hołd pomordowanym przez hitlerowców profesorom lwowskich uczelni.



Kontynuujemy nasz spacer po wielokulturowym mieście Lwowie - dzielnica Żydowska.



Dawny charakter zastępują nowoczesne modne kamienice



Lwów dzielnica Polska, Katedra Łacińska p.w. Wniebowzięcia NMP gdzie w roku 1656 złożył śluby narodowe król Polski Jan Kazimierz.



Msza św. w języku polskim odprawiana jest w każda niedzielę o godzinie 11:00.



Śluby których dokonał tutaj król Jan Kazimierz uwieczniono w srebrnym frontonie ołtarza.



Plac Mickiewicza - jeden z najpiękniejszych w Europie pomników naszego narodowego wieszcza



Czas wolny spędzamy spacerując po tętniących życiem ulicach, kupując pamiątki i upominki. Niektórzy obierali własne azymuty, inni trzymali się zasad „lokalnego” ruchu drogowego.



Powrót do Krakowa najlepiej można ująć słowami: tak daleko a tak blisko. Podziękowanie dla ustępującego Zarządu Wycieczki na ręce pana Prezesa Zbigniewa Kasperczyka złożyła kol. Elżbieta Biel.



Na koniec każdemu uczestnikowi wręczone zostały pamiątkowe Certyfikaty Geodety Podróżnika.

